

Bartłomiej Samarski

Uniwersytet w Białymstoku / University of Białystok

 <https://orcid.org/0000-0001-6696-0424>

Akta sądów grodzkich (1944–1950) jako źródło do badań strat osobowych okresu II wojny światowej

Summary

Municipal Court Records (1944–1950) as a Source for Research on Personal Losses from the Period of World War II

The general goal of the article is to present the use of juridical files as a source for research on the issue of the social effects of World War II. It focuses on their most important dimension – the personal losses. This is an extremely important issue, as it refers to the highest casualty a country's community can suffer as a result of warfare. Importantly, for this last of the world conflicts, it is still an open topic. After all, we do not have detailed data based on archival sources, regarding the final number of casualties, let alone possibly determining their personalities. However, this text is not intended to make definitive statistical summaries in this regard. It is not even an attempt at such a treatment of the subject of Polish wartime losses. It presents only a certain fragment, in absolute terms perhaps not very impressive and referring to one city, but concerning specific people who fell victim to the war activities of 1939–1945, and whose personal details, fate and circumstances of death were precisely determined. The main task of the article is to show the usefulness of court files in fragmentary research aimed at determining the final number of victims of World War II. The records of the Municipal Court in Białystok served as an example in this area.

Keywords: World War II, personal losses, social impact of wars, justice records, interwar Białystok, sources for World War II history, war crimes, war victims



Streszczenie

Artykuł w swym założeniu ogólnym ma przybliżyć zastosowanie akt wymiaru sprawiedliwości jako źródeł do badań nad zagadnieniem społecznych skutków II wojny światowej. Skupia się jednak na ich najwyższym wymiarze – stratach osobowych. Jest to zagadnienie niezwykle istotne, gdyż odnosi się do największej ofiary, jaką społeczność danego kraju może w wyniku działań wojennych ponieść. Dodatkowo, dla ostatniego z konfliktów światowych nadal jest to temat otwarty. Nie dysponujemy wszakże szczegółowymi, opartymi na źródłach archiwalnych danymi odnośnie do końcowej liczby ofiar. Nie mówiąc już o ewentualnym ustaleniu ich personaliów. Niniejszy tekst nie ma jednak na celu dokonywanie ostatecznych podsumowań statystycznych w tym zakresie. Nie jest nawet próbą takiego ujęcia tematu polskich strat wojennych. Prezentuje pewien tylko wycinek, w wartościach bezwzględnych może niezbyt okazały i odnoszący się do jednego właściwie miasta, ale za to dotyczący konkretnych osób, które padły ofiarą działań wojennych z lat 1939–1945, a których dane osobowe, losy i okoliczności śmierci udało się dokładnie ustalić. Głównym zadaniem artykułu jest bowiem ukazanie użyteczności akt sądowych w wycinkowych badaniach mających prowadzić do ustalenia ostatecznej liczby ofiar II wojny światowej. Za przykład w tym zakresie posłużyła natomiast dokumentacja Sądu Grodzkiego w Białymstoku.

Słowa kluczowe: II wojna światowa, straty osobowe, społeczne skutki wojen, akta wymiaru sprawiedliwości, Białystok międzywojenny, źródła do dziejów II wojny światowej, zbrodnie wojenne, ofiary

Na przestrzeni kilkudziesięciu ostatnich lat temat II wojny światowej był już wielokrotnie badany, zakres tych badań bywa różny, jak i różne podejścia prezentują poszczególni historycy zajmujący się zagadnieniem. Niemniej cieszy się on ciągle popularnością¹, czego efektem jest liczna, powstała w tym zakresie literatura, polska i zagraniczna¹. Mimo tego, istnieją nadal zagadnienia związane z przebiegiem konfliktu lat 1939–1945, które wymagają dalszych badań. Jednym z nich są, tak popularne w ostatnim czasie, kwestie poniesionych przez Polskę w wyniku wojny strat². Wśród nich z kolei wyraźnie odczuwalny

¹ Wystarczy wymienić tylko kilka pozycji, gdyż na podanie pełnej bibliografii zwyczajnie nie starczyłoby tu miejsca, zresztą nie taki jest cel prezentowanego tekstu: T. Jurga, *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990; *Wojna obronna Polski 1939*, red. E. Kozłowski, Warszawa 1979; A. Czubiński, *Historia drugiej wojny światowej 1939–1945*, Poznań 2008; A. Beevor, *Druuga wojna światowa*, Kraków 2013; S.G. Fritz, *Ostkrieg. Front wschodni. Wojna na wyniszczenie*, Grójec 2018; R.J. Evans, *Wojna Trzeciej Rzeszy*, Grójec 2017; A. Roberts, *Wicher wojny. Nowa historia drugiej wojny światowej*, Warszawa 2010 i wiele innych.

² W roku 2022 został, co prawda, opublikowany pod auspicjami Sejmu RP i Instytutu Strat Wojennych im. Jana Karskiego raport o stratach poniesionych przez Polskę, jednakże z jednej strony dotyczy on wyłącznie uszczerbku, jakiego doznał kraj w wyniku agresji

jest brak prac naukowych poświęconych pogłębionym analizom osobowych strat wojennych kraju. Mimo upływu blisko osiemdziesięciu lat od zakończenia II wojny światowej nadal właściwie nie znamy ostatecznej liczby ofiar i pewnie nigdy jej nie poznamy. Dotąd w oficjalnym obiegu funkcjonuje ciągle liczba 6,028 mln ofiar, oszacowana jeszcze w 1947 r. przez działające przy Prezydium Rady Ministrów Biuro Odszkodowań Wojennych³. Wartość ta od samego początku była jednak podważana, a rozbieżności, według różnych badaczy, oscylowały między 3,4 a 6 mln osób⁴. W 2009 r. opublikowane zostało przez Instytut Pamięci Narodowej swoiste podsumowanie, prezentujące obecny stan badań w przedmiotowym zakresie. Jednak również i ono nie podawało konkretnych liczb, omówiono w nim jedynie dotychczas funkcjonujące w obiegu naukowym wartości oraz przeanalizowano ograniczenia bazy źródeł i dostępnej metodologii badań. Chociaż autorzy pokusili się też o pewne przypuszczenia własne (oscyłujące na poziomie około 5,5 mln ofiar reżimu hitlerowskiego i min. 150 000 osób, które zginęły z rąk sowieckich), niestety, bez szczegółowego omówienia zastosowanej przez siebie metody badawczej⁵. Strona internetowa *straty.pl* podaje natomiast liczbę ofiar na poziomie niewiele przekraczającym 5 mln (z czego ponad 500 000 pozostaje anonimowych)⁶. Podobne wartości (5,22 mln) możemy znaleźć w opracowanym przez prof. K. Wnęka rozdziale z wspomnianego już *Raportu o stratach poniesionych przez Polskę* z 2022 r., jednakże

niemieckiej (straty na wschodnich rubieżach II Rzeczypospolitej czy te poczynione przez Armię Czerwoną nie były przedmiotem prac zespołu badawczego przygotowującego przedmiotowe opracowanie). Z drugiej natomiast, raport w znacznej swej części ukierunkowany był na kwestie ewentualnych reparacji i odszkodowań, dlatego główny jego nacisk kładziony był na wyliczenie konkretnych kwot, jakie straciła Polska w wyniku działań II wojny światowej oraz późniejsze transponowanie ich na dzisiejsze realia finansowo-budżetowe państwa. Są to więc kwestie, chociaż metodologicznie bardzo ciekawe, z punktu widzenia niniejszego artykułu – drugorzędne (*vide: Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939–1945*, red. K. Wnek, Warszawa 2022).

³ *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, praca zbior., Warszawa 1947.

⁴ Warto tu odnotować, iż nie jest to wyłącznie problem polskich strat ludzkich z okresu II wojny światowej, a raczej ogólna specyfika wspomnianego konfliktu, wynikająca z jego zasięgu, masowości i brutalności prowadzonych działań. Zasadniczo przyjmuje się, że w trakcie jego trwania śmierć poniosło blisko 70 mln osób, w tym 16 mln żołnierzy różnych nacji i 54 mln cywili, z czego 5,7 mln stanowili Żydzi zgładzeni w wyniku Holocaustu. Jednak, choć prawdopodobne, nie są to również dane ostateczne (M.P. Ghiglieri, *Ciemna strona człowieka. W poszukiwaniu źródeł męskiej agresji*, Warszawa 2001, s. 334).

⁵ *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. T. Szarota, W. Materski, Warszawa 2009.

⁶ <https://straty.pl> (dostęp: 18 IX 2023).

cały czas trzeba pamiętać, że przedmiotowe opracowanie odnosi się jedynie do strat wynikających z działalności reżimu hitlerowskiego⁷.

Podobnie sytuacja przedstawia się w odniesieniu do poszczególnych regionów kraju, z których żaden właściwie, jak dotąd, nie doczekał się szczegółowych i w pełni udokumentowanych podsumowań miejscowej liczby ofiar wywołanej działaniami II wojny światowej. Nie inaczej jest i w przypadku Białostocczyzny, chociaż pewne próby w tym zakresie były już podejmowane. Wśród nich na uwagę zasługuje publikacja autorstwa dr. M. Kietlińskiego, poświęcona w całości stratom materialnym woj. białostockiego w latach 1939–1945. Jednakże jest to pozycja źródłowa, bardziej charakteryzująca dostępny do analizy zagadnienia materiał archiwalny, niż podsumowująca całościowo poniesione przez region straty⁸. Ponadto obecnie na Wydziale Historii Uniwersytetu w Białymstoku przygotowywana jest pod kierunkiem dr hab. J. Sadowskiej, prof. UwB, rozprawa doktorska autorstwa mgr. D. Marculewicz, poświęcona właśnie materialnym stratom ludności cywilnej regionu, odniesionym wskutek działań II wojny światowej⁹. Dość istotną inicjatywą, choć obejmującą jedynie fragment zagadnienia (za to w całości odnoszącą się do strat osobowych regionu), jest seria wydawnicza *Zaginieni 1939–1945*, zapoczątkowana w 2008 r. przez Archiwum Państwowe w Białymstoku. Na podstawie akt sądów grodzkich prezentuje ona bowiem biogramy konkretnych osób poszkodowanych w wyniku zmagania wojennych ostatniego konfliktu światowego. Jest to inicjatywa istotna o tyle, że z jednej strony pokazuje perspektywę zwykłych ludzi i nadaje bezimiennym dotąd ofiarom podmiotowość (prezentuje ich personalia, kontekst rodzinny, przedwojenne losy *etc.*). Z drugiej, odwołuje się do materiału źródłowego, który zwyczajowo z przedmiotowym zagadnieniem nie bywa utożsamiany, pokazując tym samym dodatkowe drogi badawcze w tym zakresie¹⁰.

Korzystając z doświadczeń wyniesionych podczas prac nad wyżej wymienioną publikacją, właśnie dokumentacji Sądu Grodzkiego w Białymstoku chciałbym poświęcić niniejszy artykuł. A szczególnie możliwości jej wykorzystania do badań nad stratami osobowymi regionu jako jednego (najwyższego, jak się wydaje) ze społecznych skutków konfliktu zbrojnego lat 1939–1945. Przy czym zastrzec od razu

⁷ K. Wnęk, *Straty demograficzne Polski w czasie II wojny światowej poniesione z powodu działań niemieckich*, [w:] *Raport o stratach...*, s. 104.

⁸ M. Kietliński, *Straty wojenne województwa białostockiego 1939–1945. Wybór dokumentów archiwalnych*, Białystok 2019.

⁹ Prawdopodobnie praca dostępna będzie pod koniec roku 2024.

¹⁰ Dotąd w ramach przedmiotowej serii ukazały się: L. Kocóń, *Zaginieni 1939–1945. Postępowania o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu*, t. I (*Powiat łomżyński*), Białystok 2008 i B. Samarski, *Zaginieni 1939–1945. W świetle akt Sądu Grodzkiego w Białymstoku*, t. II (*powiat białostocki*), Białystok 2011.

należy, że mimo lokalnej, białostockiej specyfiki opisywanych tu akt, metodycznie tekst ten ma charakter uniwersalny i odnoszony może być do każdego miasta w kraju, w którym przedmiotowe sądy po wojnie funkcjonowały.

Sądy grodzkie, działające w latach 1944–1950, były sądami powszechnymi I instancji, powołanymi do rozpatrywania drobnych spraw cywilnych i karnych. Pierwsze z nich ustanawiane były przez delegatów PKWN, jak chociażby miało to miejsce w przypadku Sądu Grodzkiego w Białymstoku, powołanego 18 sierpnia 1944 r.¹¹ W ciągu niewiele ponad pięciu lat pracy wytworzył on spuściznę o łącznym rozmiarze przekraczającym 24 000 jednostek archiwalnych¹². Z przytoczonej tu charakterystyki instytucji, jak i z powojennego okresu jej funkcjonowania, nie wynika bynajmniej, aby wytworzone przez nią materiały – masowe, ilustrujące zwyczajowy bieg czynności sądowych – mogły stanowić przydatne źródło do dziejów II wojny światowej. Tymczasem wśród toczonych przed sądem postępowań występowała pewna grupa spraw, oznaczona sygnaturą „Zg”, która okazała się w tym zakresie niezwykle interesująca. Były to „postępowania o uznanie za zmarłego i o stwierdzenie zgonu”. Procedura ta znajduje zastosowanie, gdy nie jest pewna okoliczność, że zaginiony nie żyje lub gdy śmierć nastąpiła bez formalnego jej stwierdzenia. Wówczas na drodze sądowej musi nastąpić potwierdzenie faktu śmierci i określa się jej najbardziej prawdopodobny według sądu moment¹³. Najczęściej tego typu postępowania dotyczą sytuacji nadzwyczajnych: zaginięć, klęsk żywiołowych, wojen, katastrof transportowych, zamachów terrorystycznych itp. Wnioskodawcami natomiast są najbliżsi krewni zaginionego-zmarłego, którzy formalnego potwierdzenia zgonu potrzebują do uregulowania zwyczajowych czynności prawnych (otrzymanie renty, nabycia spadku, ponownego zawarcia aktu małżeństwa, przejęcia prawa własności *etc.*)¹⁴.

¹¹ K. Niewiński, *Odbudowa sądownictwa powszechnego w świetle protokołu z konferencji odbytej 14 września 1944 r. w Białymstoku z udziałem delegacji Resortu Sprawiedliwości PKWN*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2019, t. XVIII, z. 2, s. 229.

¹² Archiwum Państwowe w Białymstoku [dalej: APB], Sąd Grodzki w Białymstoku, [1934–1939] 1944–1950 [1951–2007], zespół nr 278. Zespół liczy 24 120 j.a., tj. 43,28 m.b. akt. Dla porównania Archiwum Państwowe w Łodzi, Sąd Grodzki w Łodzi, [1912–1945] 1946–1950 [1951–2021], zespół nr 2390, liczy 39 819 j.a., tj. 197,82 m.b.! Dane na podstawie portalu: szukajwarchiwach.gov.pl (dostęp: 18 IX 2023) i wewnętrznego systemu informacji archiwalnej ZoSIA.

¹³ K. Flaga-Gieruszyńska, *Postępowanie sądowe w sprawach o uznanie za zmarłego – wybrane zagadnienia*, [w:] „*Non omnis moriar*”. *Osobiste i majątkowe aspekty prawne śmierci człowieka: zagadnienia wybrane*, red. J. Gołaczyński *et al.*, Wrocław 2015, s. 246.

¹⁴ Przy czym zastrzec od razu należy, że przedmiotowe postępowania nie należą wcale do przeszłości i nie muszą dotyczyć tak dramatycznych, jak wyżej wymienione, zdarzeń. Z uwagi na

W aktach Sądu Grodzkiego w Białymstoku zachowało się blisko 2700 spraw o sygnaturze „Zg”¹⁵. Jak się nietrudno domyślić, niemal wszystkie toczono w latach 1945–1950 postępowania dotyczyły osób zaginionych w wyniku działań II wojny światowej¹⁶. Drugą istotną dla badań nad przedmiotowym konfliktem zaletą opisywanych akt jest fakt, że okoliczności domniemanego zgonu należało dostatecznie przed sądem uprawdopodobnić. Najczęściej odbywało się to za pomocą posiadanej dokumentacji, która w postaci załączników zachowała się później w teczkach spraw, lub na podstawie zeznań dwóch naocznych świadków wydarzenia¹⁷. Dzięki tak zdefiniowanej procedurze w przechowywanych przez Archiwum Państwowe w Białymstoku aktach miejscowego Sądu Grodzkiego można odnaleźć oryginalne pocztówki przesyłane z obozów w Kozielsku, Ostaszkowie czy Starobielsku, listy i kartki z obozów jenieckich na terenie III Rzeszy, akty zgonu wystawiane w okresie wojny przez niemiecką administrację obozową, protokoły ekspertyz zwłok ekshumowanych w Lesie Katyńskim, korespondencję z Niemieckim Czerwonym Krzyżem w sprawie poszukiwań zaginionych, zdjęcia grobów, mogił i inne. W pozostałych przypadkach, co jest nie mniej ważne, w aktach zawarte zostały zeznania osób uczestniczących bezpośrednio w opisywanych wydarzeniach, często towarzyszących zmarłemu w ostatnich chwilach życia. Materiały te są tym cenniejsze, że w zasobie Archiwum Państwowego w Białymstoku właściwie nie zachowały się żadne materiały, a przynajmniej niewiele, z okresu II wojny światowej. Podobna sytuacja ma miejsce również i w innych archiwach na terenie kraju.

Na podstawie przedmiotowych akt udało się opracować 2692 biogramy białostoczan, którzy ponieśli śmierć lub zostali poszkodowani w wyniku działań wojennych z lat 1939–1945¹⁸. Są to krótkie notki zawierające dokładne dane personalne zmarłego wraz z rokiem i miejscem urodzenia, informacjami dotyczącymi jego

różnego rodzaju wypadki losowe, związane z zaginięciami w wyniku utraty pamięci, procedury te są wszczynane nadal, i to w znaczącej przyznać trzeba liczbie. W roku 2013 złożono np. 632 wnioski tego typu, z których połowa jeszcze w tym samym roku uzyskała pozytywne orzeczenia sądu (K. Flaga-Gieruszyńska, *op. cit.*, s. 265).

¹⁵ W aktach Sądu Grodzkiego w Łodzi z kolei znajdziemy 7477 spraw oznaczonych jako „Zg”.

¹⁶ W latach kolejnych, po przeprowadzeniu reformy sądownictwa, „postępowania o uznanie za zmarłego” przejęły sądy powiatowe i prowadziły je najpierw (do 1951 r.) pod tą samą sygnaturą „Zg”, by następnie nadawać im oznaczenie „Ns.IV”. Sprawy dotyczące zaginionych w czasie i wyniku działań II wojny światowej wnoszone były przed sądami nawet do połowy lat siedemdziesiątych XX w., stąd istnieje konieczność przeprowadzenia kwerendy również w aktach pozostałych po sądach powiatowych.

¹⁷ *Dekret z dnia 29 sierpnia 1945 r. w sprawie postępowania o uznanie za zmarłego i o stwierdzenie zgonu*, Dziennik Ustaw 1945, nr 40, poz. 226, art. 4, par. 2.

¹⁸ Warto odnotować, że sprawy o uznanie za zmarłego wnoszono przed sądem właściwym terytorialnie do ostatniego miejsca zamieszkania zaginionego.

rodziny i przedwojennego zatrudnienia oraz okolicznościami zgonu¹⁹. Z całości materiału można też wyodrębnić grupy ofiar, których podobne okoliczności śmierci odwzorowują poszczególne, tragiczne etapy w wojennych dziejach Białegostoku (i właściwie większości terenów Drugiej Rzeczypospolitej). Od żołnierzy kampanii wrześniowej rozpoczynając, poprzez ofiary sowieckich wywózek na Wschód, osoby zamordowane w trakcie okupacji niemieckiej, wywiezione na roboty do Prus Wschodnich, po rozstrzelanych w ramach zbrodni katyńskiej. Nie są to rzecz jasna wszystkie kategorie ofiar, które da się z przedmiotowych archiwaliów wyodrębnić, dlatego też bardziej szczegółowa repartycja zbioru zaprezentowana została w poniższych akapitach.

Przechodząc więc do statystyk szczegółowych – 250 biogramów (około 10% całości) dotyczy żołnierzy, którzy zginęli na froncie. Jeśli doliczymy 192 wojskowych zaginionych bez wieści oraz 10 partyzantów zabitych z bronią w ręku, to i tak odsetek poległych w walce, w stosunku do całkowitej liczby ofiar (w większości cywilnych), będzie nadal niewielki²⁰. Wśród żołnierzy poległych na froncie znaleźli się zarówno uczestnicy kampanii wrześniowej, żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (głównie z 2. Korpusu Polskiego – m.in. 5 zabitych pod Monte Cassino, 2 pod Loretto, 1 pod Ankoną, w aktach znajduje się również 1 pilot 304. Dywizjonu Bombowego), jak i wcieleni do Armii Czerwonej czy żołnierze formowanego na terytorium ZSRR Ludowego Wojska Polskiego.

Dalsze 1061 ofiar, których akta znalazły się w zespole Sądu Grodzkiego w Białymstoku, pochłonęła okupacja niemiecka. W tej liczbie 166 życiorysów to rozstrzelani w masowych egzekucjach, 240 osób stanowią jeńcy obozów koncentracyjnych i zagłady, 576 osób zgładzono w getcie, kolejnych 79 Żydów zamordowano jeszcze przed utworzeniem getta (były to w znacznej mierze osoby spalane w Wielkiej Synagodze w dniu wkraczania do Białegostoku wojsk niemieckich oraz ofiary prowadzonych w lipcu 1941 r. rozstrzeliwań). Jak wynika z powyższego zestawienia, wśród wszystkich ofiar okupacji hitlerowskiej ludność żydowska stanowi ponad 60% całości. Na taki stan rzeczy, moim zdaniem, wpływ miały przede wszystkim dwa czynniki. Po pierwsze, prowadzona przez władze niemieckie polityka względem ludności żydowskiej była zaplanowaną, systematyczną i masową

¹⁹ Pamiętać jednak należy, że materiał ten obarczony jest pewnym marginesem błędu, zależnym od stopnia pokrewieństwa wnioskodawcy i stopnia jego pamięci. W pierwszych latach po wojnie, kiedy nie funkcjonowały ogólne rejestry i oficjalna ewidencja ludności, podawane we wnioskach dane miały charakter deklaracyjny. Sąd natomiast nie posiadał stosownych narzędzi, aby je zweryfikować i w postanowieniu końcowym umieszczał jako oficjalne. W związku z tym zdarzały się przypadki pomyłek i nieścisłości, co jednak nie umniejsza rangi materiału, a jedynie wymaga od badacza więcej uwagi.

²⁰ Udział ten osiągnął wartość nieco poniżej 17%.

akcją eksterminacyjną, skupioną na niewielkim obszarze, co przełożyło się później na tak liczne jej świadectwa. Po wtóre, pamiętać trzeba, że orzeczenia wydawane w wyniku toczących się postępowań sądowych miały konkretny cel. Wnioskodawcy, o czym zostało wcześniej wspomniane, najczęściej potrzebowali urzędowego potwierdzenia zgonu danego członka rodziny, by uregulować kwestie majątkowe. Biorąc pod uwagę fakt, że Żydzi w przedwojennym Białymstoku stanowili ponad 43% społeczności, w większości przypadków byli właścicielami zlokalizowanych na terenie miasta nieruchomości (często całych kamienic), zrozumiemy, dlaczego pozostali przy życiu spadkobiercy tak skrupulatnie składali przed sądem wnioski „o uznanie za zmarłego”. Chociaż na przeszkodzie tej tezie staje fakt, że polityka władz niemieckich prowadziła do eksterminacji całych rodzin żydowskich, często wielopokoleniowych, więc po wojnie w wielu przypadkach nie miał zwyczajnie kto do sądu wnioskować. Pozwala to tylko przypuszczać, że w innych okolicznościach wniosków tych byłoby zdecydowanie więcej²¹.

Poprzedzająca niemiecką okupację Białostoczczyzny sowiecka agresja na Polskę oraz późniejsza polityka Stalina wobec narodu polskiego znalazły odzwierciedlenie w aktach Sądu Grodzkiego w postaci 90 biogramów ofiar zbrodni katyńskiej (głównie oficerów rezerwy WP i funkcjonariuszy Policji Państwowej) oraz 157 przypadków wywózek białostoczian w głąb ZSRR. Oczywiście, tak jak w przypadku ofiar okupacji niemieckiej, w tym gronie także znajduje się pewna grupa więźniów, których losy nadal nie są znane, a z powodu braku dowodów uprawdopodobniających sąd wniesione przez rodzinę podania odrzucił. Całość materiału uzupełniają: życiorysy zmarłych przed 1939 r. (łącznie 45 osób, wśród których występuje nawet 9 żołnierzy biorących udział w I wojnie światowej), zamordowanych na Wołyniu w czasie rzezi wołyńskiej (8 biogramów) oraz kilka przypadków zgonów mających miejsce już po zakończeniu działań wojennych.

Wspomniane wcześniej biogramy ofiar zbrodni katyńskiej, choć w odniesieniu do całości może niezbyt liczne, są jednak symptomatyczne. Po pierwsze, właśnie w aktach dotyczących tej kategorii spraw najczęściej znajdowały się oryginalne pocztówki z obozów. Często bardzo dramatyczne w swej wymowie, chociażby przez fakt, że niektóre z nich nadawane były na kilka dni przed dokonaniem mordów. Po drugie, część ze zgromadzonego materiału obrazuje, jak systemowo instytucje okresu PRL fałszowały prawdę o niewygodnej politycznie zbrodni. W tym wypadku istotne okazały się zapisy *Dekretu z 29 sierpnia 1945 r. w sprawie postępowania o uznanie za*

²¹ Szacuje się, że na 43 000 Żydów zamieszkujących przed 1939 r. Białystok, po wojnie do miasta powróciło niewiele ponad 1000 osób (J. Sadowska, *Epilog historii białostockich Żydów – okres powojenny*, [w:] D. Boćkowski, E. Rogalewska, J. Sadowska, *Kres świata białostockich Żydów*, Białystok 2013, s. 56).

zmarłego i o stwierdzenie zgonu, które podkreślały, że w postanowieniu końcowym chwila śmierci powinna być jasno określona, stosownie do wyników przeprowadzonego postępowania. Natomiast w przypadku, kiedy nie było to możliwe, należało przyjąć datę najbardziej prawdopodobną²². Najczęściej w orzeczeniach sądowych przyjmowano wówczas, że zgon miał miejsce ostatniego dnia terminu, po upływie którego mogło nastąpić formalne uznanie za zmarłego: 9 maja 1946 r. (czyli rok od zakończenia działań wojennych²³); 31 grudnia 1946 r. (tj. ostatniego dnia następnego roku kalendarzowego po zakończeniu wojny) lub 1 stycznia 1947 r. – pierwszego dnia po upływie roku kalendarzowego od zakończenia roku, w którym ustały działania wojenne. Właśnie z tej opcji bardzo skrupulatnie korzystali sędziowie orzekający w sprawach zaginionych więźniów obozu w Kozielsku, Ostaszkowie czy Starobielsku, będąc, co należy wyraźnie podkreślić, w zgodzie z obowiązującymi wówczas przepisami prawa. W zgromadzonym materiale aktowym na 90 spraw dotyczących zbrodni katyńskiej jedynie w dwóch lub trzech wypadkach rodziny zamordowanych oficerów odwoływały się od postanowienia sądowego, prosząc o określenie rzeczywistej daty i okoliczności zgonu. Zdarzył się również przypadek, że sąd określił datę zgonu na 31 grudnia 1941 r. (czyli już po zajęciu przez armię III Rzeszy terenów, na których znajdowały się obozy), w uzasadnieniu postanowienia wyjaśniając, że śmierć zaginionego nastąpiła w wyniku rozstrzelania przez żołnierzy niemieckich²⁴. Opisane wyżej zjawisko jest groźne także dla ogólnych rozważań o stratach osobowych kraju w wyniku działań II wojny światowej, gdyż wspomniany system określania w orzeczeniach sądowych „niepewnych” dat zgonu dotyczył i innych niż tylko zbrodnia katyńska przypadków. Ponadto obowiązywał na ternie całej Polski Ludowej. Może to spowodować sytuację, gdy nie znając dokładnie przedmiotowej procedury, sugerując się wyłącznie powojennymi datami zgonów, ustalonymi w wyniku postępowań sądowych, osoby te nie zostaną uwzględnione jako ofiary II wojny światowej w ogóle...

Na zakończenie, niejako na potwierdzenie ciężaru gatunkowego zawartego w teczkach sądów grodzkich materiału, kilka ciekawostek i cytatów, niekiedy niezwykle poruszających. Jak chociażby w przypadku Franciszka Lendy, żołnierza WP, który dostał się do niewoli i został rozstrzelany przez władze niemieckie. Idąc na egzekucję, w celi zostawił wykonany własną krwią napis: „Ginę za Polską ziemię

²² *Dekret z dnia 29 sierpnia 1945 r. ...*, art. 13, par. 1 i 2.

²³ W okresie PRL Polska, będąca w gronie demoludów, obchodziła rocznicę zakończenia wojny w dniu 9 V, nie jak ma to miejsce dzisiaj – 8 V.

²⁴ APB, Sąd Grodzki w Białymstoku, sygn. Zg. 417/1947 [4/839]. W drugim przypadku to wnioskodawczyni prosiła o skorygowanie wcześniejszej, określonej jak wyżej na 31 XII 1946 r., daty zgonu na 31 XII 1941 r., kiedy obóz w Kozielsku zajęły wojska niemieckie (*ibidem*, sygn. Zg. 470/1948 [4/3073]).

i rodzinę, żonę pozostawiam w ciąży – Franciszek Lenda, syn Wojciecha i Justyny”²⁵. Dojmujące w tej sytuacji jest rozpaczliwe wręcz dążenie skazanego, by nie pozostać anonimowym. Jeszcze bardziej – że napis w celi odnalazła jego żona...

Paweł Soczek, nauczyciel spod białostockich Starosielc, miał to nieszczęście, że znalazł się w centrum wydarzeń tzw. wielkiej historii. Podczas ewakuacji KL Neuengamme jako jeden z jeńców obozu, wraz z ponad 6000 współwięźniów, został zaokrętowany na niemiecki liniowiec „SS Cap Arkona” (prawdopodobnie, dla zatarcia śladów zbrodni hitlerowskich, statek razem z więźniami miał zostać zatopiony na Bałtyku). Dnia 3 maja 1945 r. dowództwo okrętu otrzymało od lotnictwa brytyjskiego rozkaz bezwzględnego powrotu do portu i kapitulacji. Ponieważ żądania nie zostały spełnione – statek zbombardowano, w wyniku czego zatonął. Niestety, wraz ze znajdującymi się na jego pokładzie jeńcami (uratowało się jedynie około 350 osób). W aktach P. Soczka, jako potwierdzenie okoliczności jego zgonu, znalazł się list uczestnika tych wydarzeń, w którym czytamy:

Słyszałem jakoby już dawno wróciłeś, po przeżyciu strasznych chwil we wspólnej niedoli. Dla upewnienia się, więc piszę do Ciebie parę słów. Ja wróciłem dn. 13.XI.45 r. to już 4 miesiące. Przeżyłem jak Ci wiadomo straszne chwile i wreszcie cudem uratowałem się w ostatniej chwili, gdzie w moich oczach na okrętach zginęło kilkanaście tysięcy ludzi w płomieniach ognia i na dnie morza. Byliśmy załadowani na okręta na morzu Bałtyckim u zatoki portu Neusztat. Tam spotkałem ze Starosielc nauczyciela średniego wzrostu, szczupłego, nazwiskiem jak sobie przypominam Soczka, był on na rewirze Neuen Gamme, miał dwie paczki Czerwonego Krzyża – nawet mnie poczęstował i z tego okrętu, który nazywał się „Atena” przenieśli nas na okręt pasażerski „Cap Arkona” razem i kolegę Soczka. Kolegę Soczka jako udającego za chorego zabrali do rewiru co jemu było lepiej. Nas zaś po 4-ch dniach przenieśli spowrotem na ten sam okręt [SS Athen – przypis autora] dnia 1.V.45. Dnia 3.V.45 w godzinach po południowych Anglicy okręt „Cap Arkona” zbombardowali, który spalił się i zatonął wraz z 6500 ludzi – my zaś nie wiem w jaki sposób [dopłynęliśmy] do portu i Anglicy nas uratowali²⁶. Byłem w tym miejscu 6½ miesiąca i uważałem i szukałem osób z naszych stron znalazłem i nic o nim [P. Soczku – przypis autora] nie mam wiadomości. Może cudem uratował się i wrócił. Daj to Bóg. Ja przypuszczałem, że został zaliczony do liczby tych nieszczęśliwców 6,5 tysiąca co nie daj Boże. O ile Ci kolego nie zabierze dużo czasu to napisz cokolwiek i napisz kto wrócił ze Starosielc zaczynając od litery A – Aloszyn, do Z [...]”²⁷.

²⁵ *Ibidem*, sygn. Zg. 11/1946 [4/288].

²⁶ Statek *SS Athen*, według różnych szacunków z 2400 lub 1998 więźniami na pokładzie, uniknął katastrofy, ponieważ wbrew protestom oficerów SS kapitan zastosował się do poleceń Anglików i zawinął do portu w Neustadt.

²⁷ APB, Sąd Grodzki w Białymstoku, sygn. Zg. 472/1947 [4/893] (pisownia oryginalna).

Innym, tyle intrygującym, co makabrycznym epizodem II wojny światowej były, organizowane przez Niemców po pierwszych niepowodzeniach na froncie, specjalne jednostki zwane Sonderkommandami. Podobnie jak w przypadku opisanej powyżej próby zatopienia statków z jeńcami władze hitlerowskie, na wypadek ewentualnej klęski, podjęły i inne działania mające zacierać ślady popełnionych mordów. Właśnie w tym celu zorganizowano akcję o kryptonimie „1005”, w ramach której działały rzeczne komanda. W Białymstoku akcją dowodził Waldemar August Machol vel Maczpułowski, zwany też „Katem Białegostoku”. Pod jego nadzorem 43 młodych Żydów (głównie szczęśliwie ocalonych z miejscowego getta) od połowy maja 1944 do 13 lipca 1944 r. rozkopywało zbiorowe mogiły i paliło wydobyte zwłoki²⁸. Wstrząsająca jest metodyczność, z jaką czynności te wykonywano: pozostałe po spaleniu kości tłuczono, prochy przesiewano, a pozyskane przedmioty ze złota (zęby lub pierścionki) przekazywano nadzorującym komando Niemcom. Końcowym etapem prac było zakopywanie prochów i sadzenie na danym obszarze drzew i krzewów, by ostatecznie ukryć ślady popełnionej zbrodni. Szacuje się, że w czasie swojej działalności białostockie Sonderkommando 1005 spaliło łącznie na terenie województwa około 40 000 ciał. Jego członkowie natomiast po wykonaniu zadania mieli zostać rozstrzelani, jednak w trakcie egzekucji kilkunastu z nich udało się uciec²⁹. W gronie tym znalazł się Chaim Wróbel, który po wojnie zeznawał w procesie Waldemara Machola³⁰ i był świadkiem w wielu postępowaniach o uznanie za zmarłego. Jego świadectwa można więc również znaleźć w aktach białostockiego Sądu Grodzkiego.

Materiały dotyczące białostockich Żydów to kolejne, zupełnie odrębne zagadnienie. Wszelkie źródła związane z losami tej mniejszości są niezwykle cenne ze względu na fakt, że nie zachowało się ich wiele. Szczególnie tych obrazujących ostatni, najtragiczniejszy epizod jej egzystencji. Istnieje kilka wydanych drukiem wspomnień i pojedyncze, składane po wojnie przed Komisją Historyczną zeznania ocalałych³¹. Każda dodatkowa relacja z okresu zagłady żydowskiej społeczności miasta stanowi więc nie lada gratkę dla lokalnych badaczy. Oczywiście, o czym zostało już wspomniane, w opisywanym tu materiale i takie relacje można odnaleźć.

²⁸ Niektóre uformowane z ciał stosy, ze względu na ogromną liczbę ofiar, płonąć miały nieprzerwanie przez półtorej doby.

²⁹ W. Monkiewicz, *Sonderaktion 1005 na Białostocczyźnie*, „Białostocczyzna” 1989, nr 4(16), s. 27–30.

³⁰ Dnia 25 III 1949 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku skazał Machola na karę śmierci.

³¹ Wśród memuarystyki traktującej o zagładzie białostockich Żydów wymienić przede wszystkim należy: D. Szpiro, *Pamiętnik*, Białystok 2021; R. Rajzner, *Losy nieopowiedziane*, Warszawa 2013; S. Pisar, *Z krwi i nadziei*, Białystok 1992 i F. Nowak, *Moja gwiazda*, Białystok 1991.

Zarówno z momentu wkraczania do Białegostoku wojsk niemieckich pod koniec czerwca 1941 r., kiedy spalona została Wielka Synagoga, jak i z prowadzonej dwa lata później likwidacji miejscowego getta. Na potwierdzenie następujące przykłady:

Po wejściu Niemców do Białegostoku w dn. 27 czerwca [1941 r. – przypis autora] byłem u nich w mieszkaniu w Białymstoku na Rynku Kościuszki [mieszkaniu małżeństwa Zelmanowicz – przypis autora], gdy weszli Niemcy poszukując mężczyzn – uciekłem do drugiego pokoju, gdy schowałem się szwagra Arona Zelmanowicza zabrali. Siostra pobiegła za mężem. Wprowadzili ich do Synagogi na rogu ul. Suraskiej – Szkolnej – widzieliśmy to ze strychu domu, w którym ukrywaliśmy się. Było ze mną dużo osób. Widziałem wyraźnie jak siostra i szwagier weszli do synagogi. Gdy synagogę zapełniono ludźmi – widziałem jak Niemcy pozamykali wyjścia i kordonem otoczyli budynek i podpalili go. W ten sposób w dn. 27 czerwca zostali spaleni Hinda Rywka i Aron Zelmanowicz [...] ³².

16 sierpnia 1943 r. w dniu likwidacji getta Niemcy ogłosili, że wszyscy mają wziąć paczki i wyjść na plac zbiórki ul. Jurowiecka. Wiedzieliśmy, że pod tym zarządzeniem kryje się śmierć, więc każdy chował się gdzie mógł, ponieważ zaczęła się od razu strzelanina. Widziałem jak kilka kroków od domu padł Liżański Hersz. Przybyła żona z synem i nad zwłokami zaczęli płakać i krzyczeć. Nadeszli Niemcy i widziałem na własne oczy jak ich oboje zastrzelili [...] ³³.

16 sierpnia 1943 roku przebywałam w getcie w Białymstoku. W tym dniu władze niemieckie nakazały wszystkim Żydom wyjść na ulicę Ciepłą i Jurowiecką. Między zgromadzonymi na tych ulicach około 3–4 metry ode mnie stała też Mariusza Mazia, żona wnioskodawcy, którą znałam dobrze od dawnych lat. Stała razem z córką 7–8 letnią Lucyną i synem 9–10 lat liczącym. Około godziny 12-tej w południe rozpoczęła się strzelanina, najpierw Żydzi poczęli strzelać do Niemców, którzy pilnowali wyjścia z getta. Wówczas otworzyli znów Niemcy ogień z karabinów maszynowych na Żydów zgromadzonych na ulicach i widziałam wówczas jak natychmiast po rozpoczęciu tych strzałów upadła na ziemię żona wnioskodawcy oraz jej dzieci. Upadek wyglądał w ten sposób, że miałam wrażenie, że została ona trafiona kulą, a nie jakoby ona padła na ziemię w celu ochrony przed strzałami. W ogóle wszyscy Żydzi, którzy tam wówczas się znajdowali zostali rozstrzelani, a następnie pochowani na cmentarzu. Uratowało się tylko kilkadziesiąt osób z pośród kilkunastu tysięcy. Ta część, która była w dalszych ulicach została wywieziona do Majdanka i Treblinki [...] ³⁴.

³² APB, Sąd Grodzki w Białymstoku, sygn. Zg. 341/1947 [4/767], k. 4v–5 (pisownia oryginalna).

³³ *Ibidem*, sygn. Zg. 340/1947 [4/766], k. 5v (pisownia oryginalna).

³⁴ *Ibidem*, sygn. Zg. 156/1947 [4/584], k. 16–17v (pisownia oryginalna).

Reasumując, nie ulega wątpliwości, że w badaniach nad osobowymi stratami Polski poniesionymi w wyniku działań II wojny światowej ciągle pozostają znaczące luki, jak i niewykorzystane materiały źródłowe. Jeden z takich przykładów stanowią z pewnością tytułowe akta działających w latach 1944–1950 sądów grodzkich. Założeniem niniejszego artykułu było pokazanie możliwości badawczych oraz użyteczności przedmiotowych materiałów w kontekście prowadzonych obliczeń i podsumowań statystycznych. Co, przynajmniej taką mam nadzieję, chociaż po części udało się zrealizować. Być może, mimo wkładanych wysiłków, z różnych przyczyn ostatecznej liczby ofiar nigdy nie będziemy w stanie dokładnie ustalić. Tak też może się zdarzyć. Czy nie lepiej więc dołożyć starań, aby – posiadając do tego przecież odpowiedni materiał źródłowy – informacje o ofiarach, które udało się ponad wszelką wątpliwość zidentyfikować, spróbować uszczegółowić? Czy nie warto, właśnie na podstawie tytułowych akt sądów grodzkich, pokusić się o opracowanie ich biogramów? Nawet zdawkowe notki mogą bowiem sprawić, że osoby te nie pozostaną jedynie liczbą, do tego jedną z wielu.

Poza opisanymi, konkretnymi i policzalnymi stratami populacji Białegostoku (a po opracowaniu spuścizny sądów grodzkich z innych miast, także i całego kraju), poza możliwością odtworzenia życiorysów ofiar czy prześledzenia udziału procentowego poszczególnych wydarzeń w ogólnej liczbie poszkodowanych, przedmiotowe akta stanowią pożyteczny materiał do badań także nad innymi społecznymi skutkami II wojny światowej. Mogą być pomocne chociażby w zobrazowaniu przemian struktury społecznej powojennej Polski, ukazując konkretne grupy (narodowościowe, zawodowe, społeczne *etc.*), które w wyniku działań zbrojnych najbardziej ucierpiały (a przynależność ofiar do danej kategorii można ustalić na podstawie zachowanych akt sądowych). Dla Białegostoku najbardziej wyrazistym przykładem w tym zakresie jest oczywiście, opisana już wcześniej, zagłada miejscowej ludności żydowskiej. W jej wyniku miasto po 1945 r. zupełnie zmieniło swoje oblicze – pożogę wojenną przetrwało niewiele ponad 13% białostockich Żydów, zaś nad Białą powróciła ledwie szósta część ocalałych (1085 osób)³⁵. Poszczególne etapy likwidacji na terenie miasta tej grupy etnicznej odwzorowane zostały wyraźnie w spuściznie miejscowego Sądu Grodzkiego.

³⁵ J. Sadowska, *op. cit.*, s. 56. Nie są to jednak dane do końca pewne, gdyż powojenny chaos i liczne migracje nie sprzyjały dokładnym obliczeniom. Z kolei miejscowy Zarząd Miejski w sporządzonym w październiku 1946 r. dla Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku sprawozdaniu szacował jeszcze niższe wartości – w 1944 r. miały to być 194 osoby, w roku zaś sprawozdawczym – 759 Żydów zamieszkających w Białymstoku (*vide*: APB, Urząd Wojewódzki Białostocki, [1937–1938] 1944–1950 [1951–1959], sygn. 686, k. 7).

Innym aspektem społecznych skutków II wojny światowej, możliwym do prześledzenia w tytułowych aktach, są straty poniesione przez kraj w sferze kultury i nauki (np. w wyniku rozstrzelania gros polskiej inteligencji w Katyniu) czy szerzej – straty rodzimego rynku pracy w związku z pozbawieniem go całej rzeczy fachowców. Kwestie utraconego w ten sposób PKB dość szczegółowo obliczyli P. Baranowski i J. Sztudynger, jednakże kategoryzowali oni ofiary jedynie według płci i wieku i na tej podstawie oszacowali średni, przewidywany w dalszym ich życiu potencjalny udział w krajowej gospodarce (czy też: wypracowane przez nie łączne wynagrodzenie brutto)³⁶. Dokumentacja sądów grodzkich zawiera konkretne informacje o przedwojennych zawodach pojedynczych ofiar i zajmowanych przez nie stanowiskach, dzięki czemu przytaczane obliczenia mogłyby zostać uszczegółowione. Podobnie jak analizy, o ile były prowadzone, zmian w strukturach rodzin powstałych w wyniku działań wojennych lat 1939–1945. Wnioski o sądowe uznanie zaginionego za zmarłego jasno określają pokrewieństwo wnioskodawcy względem ofiary, a same postępowania częstokroć ściśle powiązane były z konkretnym interesem prawnym pozostałych członków rodziny (uzyskaniem spadku, uprawnień do zasiłku, renty, ponownym zawarciem związku małżeńskiego itd.). Przy odpowiednio ukierunkowanej analizie otrzymamy więc stosunkowo szczegółowe informacje o pojedynczych rodzinach – o tym kto w jej ramach poniósł śmierć (ojciec, matka, syn *etc.*), czy był to jej jedyny żywiciel, osoba w sile wieku, pracująca czy np. na utrzymaniu, a także kto z członków danej rodziny pozostał przy życiu (i wnioskował lub był świadkiem w toczonym postępowaniu).

Są to jedynie wybrane przykłady możliwego wykorzystania akt powojennych sądów grodzkich do badań nad społecznymi skutkami ostatniej z wojen światowych, które z pewnością nie wyczerpują wachlarza ich użyteczności. Inwencja badaczy zagadnienia prawdopodobnie może wykazać cały szereg dodatkowych korzyści wynikających z sięgnięcia po przedmiotową dokumentację.

³⁶ P. Baranowski, J. J. Sztudynger, *Ekonomiczna wycena strat ludzkich poniesionych przez Polskę podczas II wojny światowej. Podejście oparte na utraconym PKB, wyrażonym stratami wynagrodzeń związanych z pracą*, [w:] *Raport o stratach...*, s. 181–203.

Bibliografia (Bibliography)

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Białymstoku

Sąd Grodzki w Białymstoku, [1934–1939] 1944–1950 [1951–2007], zespół nr 278

Urząd Wojewódzki Białostocki, [1937–1938] 1944–1950 [1951–1959], zespół nr 71

Archiwum Państwowe w Łodzi

Sąd Grodzki w Łodzi, [1912–1945] 1946–1950 [1951–2021], zespół nr 2390

Źródła drukowane

Dekret z dnia 29 sierpnia 1945 r. w sprawie postępowania o uznanie za zmarłego i o stwierdzenie zgonu, Dziennik Ustaw 1945, nr 40, poz. 226.

Nowak F., *Moja gwiazda*, Białystok 1991.

Pisar S., *Z krwi i nadziei*, Białystok 1992.

Rajzner R., *Losy nieopowiedziane*, Warszawa 2013.

Szpiro D., *Pamiętnik*, Białystok 2021.

Opracowania

Beevor A., *Druga wojna światowa*, Kraków 2013.

Boćkowski D., Rogalewska E., Sadowska J., *Kres świata białostockich Żydów*, Białystok 2013.

Czubiński A., *Historia drugiej wojny światowej 1939–1945*, Poznań 2008.

Evans R.J., *Wojna Trzeciej Rzeszy*, Grójec 2017.

Flaga-Gieruszyńska K., *Postępowanie sądowe w sprawach o uznanie za zmarłego – wybrane zagadnienia*, [w:] „Non omnis moriar”. *Osobiste i majątkowe aspekty prawne śmierci człowieka: zagadnienia wybrane*, red. J. Gołaczyński et al., Wrocław 2015, s. 246–267.

Fritz S.G., *Ostkrieg. Front wschodni. Wojna na wyniszczenie*, Grójec 2018.

Ghiglieri M.P., *Ciemna strona człowieka. W poszukiwaniu źródeł męskiej agresji*, Warszawa 2001.

Jurga T., *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990.

Kietliński M., *Straty wojenne województwa białostockiego 1939–1945. Wybór dokumentów archiwalnych*, Białystok 2019.

Kocoń L., *Zaginieni 1939–1945. Postępowania o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu*, t. I (*Powiat łomżyński*), Białystok 2008.

Monkiewicz W., *Sonderaktion 1005 na Białostocczyźnie*, „Białostocczyzna” 1989, nr 4(16), s. 27–30.

Niewiński K., *Odbudowa sądownictwa powszechnego w świetle protokołu z konferencji odbytej 14 września 1944 r. w Białymstoku z udziałem delegacji Resortu Sprawiedliwości PKWN*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2019, t. XVIII, z. 2, s. 227–240. <https://doi.org/10.15290/mhi.2019.18.02.10>

Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami, red. T. Szarota, W. Materski, Warszawa 2009.

Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939–1945, red. K. Wnęk, Warszawa 2022.

Roberts A., *Wicher wojny. Nowa historia drugiej wojny światowej*, Warszawa 2010.

Samarski B., *Zaginieni 1939–1945. W świetle akt Sądu Grodzkiego w Białymstoku*, t. II (powiat białostocki), Białystok 2011.

Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945, praca zbior., Warszawa 1947.

Wojna obronna Polski 1939, red. E. Kozłowski, Warszawa 1979.

Notka o autorze

Mgr Bartłomiej Samarski – absolwent Instytutu Historii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, od 2020 r. doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu w Białymstoku. Zawodowo od 2005 r. związany z Archiwum Państwowym w Białymstoku, gdzie pełnił funkcję kierownika Oddziału Opracowania, obecnie zaś kieruje Oddziałem Promocji i Popularyzacji Zasobu.

Zainteresowania naukowe: Druga Rzeczpospolita, kampania wrześniowa, przygotowania obronne Polski w latach 1935–1939, Białystok okresu międzywojennego, mniejszość żydowska w okresie dwudziestolecia międzywojennego, żydowska przeszłość Białegostoku, prasa żydowska.



barteksamarski@gmail.com